

Niezwykły 20-latek w łowickim pasiaku

data aktualizacji: 2024.09.26 autor: Beata Pierzchała



(fot. Beata Pierzchała)

Piotr mieszka w Zapadach. Tak samo, jak jego sławny przodek Adam Petryna. Chyba właśnie po nim, młody mężczyzna odziedziczył miłość do sztuki ludowej. Piotrek sam siebie nazywa ludowym pasjonatą, bo wszystko, co robi podporządkował łowickiemu folklorowi.

- Wśród szerokiego grona moich znajomych mało jest moich rówieśników - mówi Piotr Pejski. - Dwudziestolatkowie rzadko interesują się szeroko rozumianym folklorem. Moje zainteresowania są w tym zakresie bardzo wszechstronne. Nie tylko śpiewam i tańczę, ale także haftuję, tkam pasiaki łowickie z wełny, którą sam przędę i farbuję, kolekcjonuję stroje ludowe. Najbardziej lubię łączyć taniec ze śpiewem.

Piotr po prostu kocha wszystko, co łączy się z łowickim folklorem, a jego zainteresowania zaczęły się w szkole podstawowej, gdzie nauczycielem muzyki był Sławomir Trochonowicz.

- Od czasów podstawówki muzyka ludowa stała się moją ulubioną - mówi Piotr. - Lekcje pana Trochonowicza były zawsze interesujące, to one spowodowały, że zainteresowałem się folklorem

łowickim. Te melodie, które raz są skoczne, a raz rzewne, sprawiły, że chciałem do nich tańczyć i je śpiewać. Teraz spełniają się moje marzenia, bo zapisałem się do profesjonalnego Zespołu tańca ludowego Harnam w Łodzi. Dotąd tańczyłem w lipieckim Amatorskim Zespole Regionalnym im. W. Reymonta, uczestniczyłem w lokalnych dożynkach lub imprezach upamiętniających mojego przodka Adama Petrynę. Teraz będę mógł pogłębić swoje umiejętności pod fachową opieką instruktorów.

Adam Petryna, to przede wszystkim utalentowany rzeźbiarz, ale także malarz i popularyzator twórczości artystów ludowych, który swoją pasją do rzeźby i miłością do ludzi, zbudował mosty między sztuką a społecznością. To brat prababci Piotra i chrzestny jego dziadka.

- Po prababci Kasi mam fartuszek i od niego zaczęła się moja kolekcja - wspomina Piotr. - Kiedyś tata zabrał mnie na targ staroci, wśród wielu rzeczy znalazłem stare łowickie pasiaki i chusty. Nie mogłem od nich oczu oderwać, były takie kolorowe i piękne. Teraz mam w swojej kolekcji ponad 20 pasiaków łowickich, pełny strój łowickiej panny młodej i trzy kompletne damskie stroje łowickie, no i mój strój, który zakładam na wszystkie okazje.

Piotr Pejski nie tylko jest kolekcjonerem, ale także twórcą kolorowych tkanin inspirowanych tkaniną łowicką. Sam przędzie na starym kołowrotku przędzę, z której powstaje wełniana nitka, sam także farbuję motki, a później tka na krosnach pasiaki. Jego marzeniem jest wypełnić niszę w dostępności ludowych strojów.

- Chciałbym szyc stroje ludowe, to moje marzenie - przyznaje. - Teraz chcę się jednak skupić na nauce tańca i śpiewu w zespole Harnam. Na razie jestem w grupie początkującej, to moje pierwsze kroki w profesjonalnym zespole.

Piotrka zna wiele osób pasjonujących się sztuką ludową, jego walory wychwala Cecylia Grzelka, współautorka książki „Przy progę”, która często z nim współpracuje.

- To niezwykle młody człowiek - podkreśla. - Widać, że odziedziczył po swoim przodku, Adamie Petrynie, wrażliwość artystyczną. Często zresztą wciela się w rolę prastryjka. Tak było na przykład podczas Dnia Adama Petryny, który świętowaliśmy po raz pierwszy w tym roku. Wypadł naprawdę doskonale.

Ten niezwykle młody człowiek, czerpie garściami ze spuścizny po swoich pradziadkach. Jego zapał i radość z jaką śpiewa, tańczy, rysuje, wyszywa czy przędzie, jest wyjątkowy. Dzięki takim ludziom, ich pasji i zaangażowaniu w to, co robią, można być pewnym, że pamięć o łowickim folklorze na pewno przetrwa.

Artykuł znajduje się w wydaniu nr 38 z dn. 19 września 2024 r.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/44183-niezwykly-20-latek-w-lowickim-pasiaku>